

Droga do wyzwolenia ziemi przemyskiej

W wyniku zaborów państwo polskie zostało wymazane z mapy Europy. Wraz z wybuchem wojny światowej przed Polakami stanęła możliwość wyrwania się z kajdan zaborców, którzy od 1795 roku władali naszą ojczyzną. W przeciągu 123 lat, pomimo licznych powstań, nie udało się doprowadzić do odzyskania wolności. Dopiero konflikt światowy, w którym wzięły udział wszystkie państwa zaborcze, sprawił, że stanęły one naprzeciw siebie. W Polsce powstały wówczas dwa obozy polityczne: prorosyjskie, któremu przewodził Roman Dmowski oraz proaustriackie z Józefem Piłsudskim na czele, któremu wraz z końcem I wojny światowej udało się ustabilizować sytuację dręczonego narodu polskiego. Rozwijało się w nim wówczas bardzo prężnie dziennikarstwo, które dostarczało wielu informacji na temat polityki, jak i życia codziennego Polaków.

Oficjalną datą, za którą uznaje się dzień odzyskania niepodległości przez Polskę, jest 11 listopada 1918 roku. Tego dnia Stronnictwo Odrodzenia Narodowego, wydało oświadczenie, w którym ogłosiło zawieszenie broni. Dało to prawo do wspólnego „urządzania Polski”, zabraniano prześladowań wszelkich grup społecznych, głosząc hasło pod tytułem: „Zgoda Narodowa”. W państwie panować miała demokracja.

Na ziemi przemyskiej walki jednak ostatecznie nie ustały. Toczono je z Ukraińcami, którzy byli do niej podżegani przez Rosjan. Stronie ukraińskiej przychylni byli także Żydzi zamieszkujący Przemysł. Komunikat Komendy Wojsk Polskich w Przemysłu przedstawiał przebieg walk w następujący sposób:

“Dnia 10 listopada 1918 w południe wjechał pociąg pancerny na most i zaczął ostrzeliwać ukraińskie posterunki. Wywiązała się gorąca walka między obiema stronami. Ostrzeliwano oba mosty oraz kładkę z karabinów maszynowych. Walka trwała do zmierzchu. Oddziały polskie atakowały sprawnie bez większych strat. W walce o żelazny most padł bohaterски jego obrońca, Przemysłanin, chor. Władysław Kramarz. Rannych jest 8. Pociąg pancerny po przeprowadzeniu akcji wycofał się na Zasanie.”

Komunikat ten donosi także o kolejnym ultimatum postawionym Ukraińcom, że do 11 listopada do godziny 12:00 mają złożyć broń i wycofać się. Wrogowie nie wypełnili nakazu i o godzinie 12:30 dnia 11 listopada rozpoczęli ponowne przygotowania artyleryjskie, zajmując przy tym siłą domy prywatne ludności cywilnej. O godzinie 2:15 batalion 18 pułku strzelców przemyskich przy pomocy pancernego pociągu przeszedł przez żelazny most. “Walki w mieście były bardzo ciężkie”, jak donosi "Gazeta Przemyska". Szczególnie odznaczyła się Legia Oficerska z Krakowa oraz Przemyski Korpus Oficerski. Ostatecznie 12 listopada, po ciężkich zmaganiach z wrogami, miasto było już w rękach Polaków, z wyjątkiem końca ulicy Słowackiego przemysłanie bardzo cieszyli się z takiego obrotu spraw, mimo panującego głodu oraz choroby tyfusu i cholery, przez które były zamykane szkoły. Napędzała ich nadzieja na lepsze jutro w wolnej Polsce. Podczas zdobywania Przemysła w dniach 11-12 listopada i bezpośrednio po nich, popełniono wiele rabunków materialnych również na ludności żydowskiej zamieszkującej miasto oraz dokonywano ataków milicji żydowskiej na wojska polskie. Gazeta “Życie Przemyskie” z jednej strony potępiała występki Polaków wspominając o próbie zapobiegnięcia przestępstwom przez Komendę Wojsk Polskich i Polskiej Rady Narodowej. Z drugiej zaś strony, rozprawiając o tym fakcie usprawiedliwiała działania Polaków, argumentując to tym, że Żydzi wcześniej również nie okazali skruchy odbierając majątki najuboższym Polakom, popierając przy tym Austriaków. Przemysłanie wykazali się ksenofobiczną postawą, ponieważ byli zdania, iż “miejsce dla syonistów jest u stóp Syonu”, mając na myśli Żydów i Górę Synaj.

Ogłoszenia zamieszczane w gazetach nie miały żadnego charakterystycznego wydźwięku. Mogłoby się nawet wydawać, że życie przemysłan w trakcie wojny wyglądało tak, jak przed jej rozpoczęciem. Ludzie zgłaszali swoje kandydatury na dane stanowiska pracy, poszukiwali mieszkań lub chcieli je sprzedawać.

W nekrologach, które pojawiły się 12 listopada, wymienione były osoby, które zginęły w wyniku działań zbrojnych w poprzednich dniach. Były to osoby głównie młode. Jednocześnie w ramach kultury zamieszczane były żarty, głównie o charakterze politycznym, które ośmieszały ówczesną sytuację areny narodowej. Przydzielano na nie np. w czasopiśmie Ziemia Przemyska oddzielne rubryki pod nazwą "Ładownica humoru". Oto przykład takiego dowcipu:

"Tanie wpisowe

Byli "władcy" Europy, którzy wskutek ostatnich wypadków postradali trony, postanowili założyć "Klub melancholików". Wpisowe jest bardzo niskie, bo kosztuje tylko koronę."

Przedsiębiorcy zamieszczali reklamy swoich firm, które redaktorzy gazet określali jako "Wykaz firm przemyskich, których adresy mogą być żołnierzowi potrzebne". Oto przykłady takich reklam:

- Pierwszorzędny Zakład umundurowania Karola Thena, ul. Mickiewicza I.8
- Prochaska Jan- zegarmistrz, ul. Dworskiego I.7
- Drogeria i Perfumerya W. G. Muszyńskiego, obok kościoła OO. Franciszkanów.

Reportaże nie były pisane w sposób obiektywny. Dziennikarze tworzyli artykuły stawiające w lepszym świetle Polskę bardziej niż inne państwa, do których odnosili się z pogardą, co było dla nas ogromnym zaskoczeniem i zdziwieniem.

Źródła:

Czasopisma

"Ziemia Przemyska"

"Gazeta Lwowska"

"Baczność"

<https://polona.pl/item/obywatele-rodacy-inc-opadly-z-narodu-kajdany-wtloczone-nan-przed-100-z-gorality,Mzc4ODk5MTY/0/#info:metadata>

Opracowanie: Kamila Toczek, Aleksandra Pest ; 2LO Przemyśl, kl. 3DSD